

W walce naszej posługiwaliśmy się rozmaitymi dopuszczalnymi i godziwymi środkami, jakie w danych okolicznościach uważaliśmy za wskazane.

Najpierw broszura wydana przez Związek poznański „Stanowisko emerytów wobec skreślenia lat służby zaborczej”, rozesłana do członków Rządu, do Sejmu i Senatu i wszystkich poszczególnych posłów i senatorów, następnie delegacje i audiencje, w końcu nasze czasopismo „Emeryt”, były najważniejszym i najskuteczniejszym sposobem walki.

Spółeczeństwo emeryckie w całej Polsce poznało naszą pracę i jej celowość z naszych odezw ze stycznia 1936, którymi zalaliśmy całą Polskę, wysyłając 22.000 egzemplarzy do wszystkich miejscowości w całym Państwie z wezwaniem urzędzenia w jednym dniu i jednej godzinie wieców i zebrań, uchwalenia przygotowanych rezolucyj i wysłania ich w tym samym dniu do Warszawy. Dlatego emeryci z całego kraju skupili się około nas popierając nas we wszystkich naszych poczynaniach, prenumerując „Emeryta”, zasilając nasze fundusze, a kto czyta nasze pismo przekonuje się, że korespondencje napływają do nas z całej Polski, że wszędzie znaleźliśmy sympatyków, którzy nam ufają i z naszą pracą się solidaryzują.

Powinniśmy i nadal dążyć do jeszcze silniejszego zespolenia i zorganizowania się, stworzenia jednolitej zwartej całości, a wówczas zwyciężymy napewno, gdyż tylko zorganizowani staniemy się potężnymi. *Słabym wszędzie źle było i będzie.*

Należy w każdej miejscowości ściągać do organizacji wszystkich emerytów, propagować nasze pismo, wyrabiać karność i posłuch, poszanowanie dla ucziwej pracy społecznej, gasić malkontentów i fałszywych proroków, nie dawać wiary w podszepty ludzi głupich i przewrotnych, mających na celu interesy osobiste. W tym kierunku działa znakomite Zrzeszenie w Toruniu, któremu w imieniu Związku składam serdeczne podziękowanie.

Pracą naszą ucziwą i bezinteresowną stwo-

rzyliśmy wielkie dzieło, skupiliśmy najdzielniejszych i najinteligentniejszych emerytów; ambicją każdego członka powinno być podtrzymanie tej organizacji i dążenie do jej rozrostu, jest ona naszym dziełem, którego nie wolno zaprzepaścić. Jeżeli komuś się zdaje, że stanowisko delegata jest przyjemne, gdyż jeździ sobie na koszt Związku, chodzi po Warszawie itp. ten jest w wielkim błędzie, nie zdaje bowiem sobie sprawy, ile potrzeba połknąć gorzkich pigułek, ile znieść przykrości i upokorzeń z którymi musi człowiek spotykać się na każdym kroku i naprawdę, gdyby to nie chodziło o ogół i nie ciążyła ta straszna odpowiedzialność w obec tych, którzy nam zaufali, byłibyśmy sto razy wyrzekli się przyjemności delegatów.

Obowiązek potrzeba było spełnić do końca. Wróciliśmy do Poznania z odpisem stenograficznego protokołu z posiedzenia Sejmu z dnia 4 marca br. (odpis ten podajemy w innym miejscu) na którym w drugim i trzecim czytaniu uchwalono ustawę uchylającą dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935.

Starania Stałej Delegacji o uchylene dekretu scharakteryzował najlepiej jeden z przychylnych nam posłów:

Oświadczył on, że od roku obserwuje nasze zabiegi, naszą pracę, czyta skrupulatnie „Emeryta” i *nabrał dla nas podziwu i szacunku*, a zarazem wiary, że nasza sprawa jest słuszną i musi zwyciężyć. To samo przekonanie, twierdził poseł, utarło się wśród wszystkich posłów i senatorów i dlatego Sejm bez żadnego sprzeciwu uchylił dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Cieszymy się, że wyrobiliśmy sobie taką opinię, ale znając sprawę trochę głębiej niż kto inny nie łudziły się tymi pochwałami.

Wiemy, że ustawa posła Ostafina uchwalona przez Sejm, musi przejść jeszcze przez Senat, że mogą tam spotkać nas niespodzianki, na które znając ustrój obecny i interesy oraz sposób zapatrywania poszczególnych osób, — jesteśmy przygotowani.

Gdyby Senat zajął nawet nieprzychylnie stanowisko wobec naszej sprawy, nie opuścimy

rąk, zrobimy znowu krzyk na całą Polskę, zamaskujemy tych, którzy więcej cenią własne dochody, aniżeli potrzeby wynędzniałych mas emerytów, wdów i sierot, zaczniemy walkę bezwzględną z szkodnikami interesów Państwa, które kryją się w zupełności z interesami ogółu obywateli.

Skupiliśmy pod naszym sztandarem 40.000 emerytów. To nie są przechwałki, służymy dowodami, ale gdzie jest reszta?

Musimy wyteżyć wszystkie siły, wszystkie nasze dążenia, by i ta reszta znalazła się w jednym szeregu z nami. Wzywamy wszystkie Zrzeszenia i poszczególnych emerytów do podawania nam nazwisk i adresów tych znanych im emerytów, którzy dotychczas nie należą do żadnego Zrzeszenia emerytalnego i nie płacą składek, oraz do wpływania na nich, by się łączyli.

Nasza sprawa nie jest jeszcze zakończona. Najdalej do roku opracowana będzie nowa ustawa emerytalna, która obejmie i nas wszystkich. Musimy stać na straży naszych praw i uprawnień, ażeby nie spotkała nas nowa krzywda, gdyż potem trudno byłoby ją odrobić.

Musimy uzyskać głos w komisji redagującej nową ustawę emerytalną i wpływ na układanie poszczególnych przepisów, byśmy kiedyś po naszej śmierci nie spotkali się z zarzutami, że byliśmy głupi, leniwi i nieudolni.

Musimy śledzić nastroje Senatu, który jakoś nie bardzo przejmując się losem emerytów, wdów i sierot. Tym, którzy zazdroszczą nam chleba emeryckiego, twierdząc, że bierzemy pieniądze za darmo, życzymy, by Pan Bóg zaoszczędził im naszego losu i nie pozwolił dosłużyć się emerytury.

Musimy uchylić opłatę emerytalną pobierane od emerytów, wyjednać pomoc lekarską dla nas i naszych rodzin, przyznanie zniżek w opłatach szkolnych, oraz ulg dla naszych żon na kolejach, tak jak je mają urzędnicy czynni.

To są postulaty słuszne i doniosłe, o nie potrzeba waleczyć tak, jak walczyliśmy o uchylene dekretów.

Ciąg dalszy nastąpi.

ODROCZONA USTAWA

Podajemy do wiadomości Czytelników tekst ustawy o uchyleniu dekretu z dnia 22 listopada 1935 w brzmieniu uchwalonym przez Sejm w dniu 4-go marca br. przy uwzględnieniu poprawek wstawionych przez posłów Wagnera i Dra Ducha.

Ustawa ta, jak to podajemy na innym miejscu nie została zaakceptowana przez Senat. Odesłano ją z powrotem do senackiej Komisji budżetowej, która ma się zebrać ponownie w maju br.

USTAWA
z dnia 1937 r.
o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Art. 1.
1) Uchyla się moc obowiązująca przepisów art. 2, 3 i 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 521). Od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej nie stosuje się wspomnianych przepisów również do osób, które przed tym terminem przepisom tym podlegały.

2) Przepisy ust. (1) nie dotyczą osób, otrzymujących zaopatrzenie emerytalne na zasadzie art. 82, 95, 103 i 108 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Osoby, te, po wejściu w życie ustawy niniejszej otrzymywać będą nadal zaopatrzenie emerytalne w wymiarze, jaki służył przed tym terminem.

Art. 2.
W ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 20, poz. 160), zmienionej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 521), wprowadza się zmiany następujące: w artykule 11. ustęp pierwszy otrzymuje następujące brzmienie:

1) „Funkcjonariuszowi państwowemu i zawodowemu wojskowemu, który po nieprzerwanym najmniej 10-letniej służbie państwowej stał się trwale niezdolnym do służby, a ponadto utracił bez własnej winy w związku przyczynowym ze służbą trwale co najmniej 95% zdolności do zarobkowania — dotacza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego w granicach art. 19 ustawy niniejszej 10 lat do czasu służby podlegającej normalnemu zaliczeniu do wystuży emerytalnej. W przypadkach, w których utrata zdolności do zarobkowania nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą — doliczenie, o którym mowa wyżej, może nastąpić za zgodą Ministra Skarbu, wyrażoną na wniosek właściwej władzy naczelnej”.

2) artykuł 25 otrzymuje brzmienie:

1) Jeżeli emeryt otrzymuje wynagrodzenie z tytułu pracy najmniej lub służby, a nie zachodzą przepisy przewidziane w ust. 4, emeryturę ogranicza się do takiej kwoty, która łącznie z tym wynagrodzeniem nie przekracza uposażenia z dodatkami ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej.

2) Przepisu ust. 1 nie stosuje się, jeżeli emerytura łącznie z wynagrodzeniem, o którym mowa w ust. 1, nie przekracza 400 (czterystu) złotych miesięcznie.

3) przez zastosowanie przepisu ust. 1 emerytura nie może być ograniczona poniżej kwoty, jaka tacz-

nie z wynagrodzeniem, o którym mowa w ust. 1 wynosi 400 (czterysta) złotych miesięcznie.

4) Emerytom, którzy w monopolach, zakładach, przedsiębiorstwach i podobnych instytucjach państwowych pozostają w publiczno-prawnym stosunku służbowym, zawieszają się wypłatę bieżących rat emerytury.

5) Przepisów niniejszego artykułu nie stosuje się do notariuszów i pisarzy hipotecznych, mających prawo do uposażenia emerytalnego z funduszy państwowych;

6) „Wynagrodzenia za zajęcia dodatkowe, otrzymywane z tytułu pracy naukowej w wyższych uczelniach, które były otrzymywane za zgodą władzy przełożonej, ostatnio w służbie czynnej, liczy się jako podatki do uposażenia”.

3) w art. 29 w ust. 1 przepis oznaczony lit. b) otrzymuje brzmienie:

„b) gdy z powodów, podanych w punkcie a) art. 28, stał się trwale niezdolny do prawidłowego pełnienia służby i utracił przy tym co najmniej 50% zdolności do zarobkowania;

4) w art. 81 w ust. 1 po zdaniu pierwszym wstawia się przepis następującej treści, jako zdanie drugie:

„Przy wliczaniu, o którym mowa w zdaniu poprzedzającym, z czasu służby w byłym państwie zaborczym uwzględnia się jedynie okresy rzeczywistej służby, okresów natomiast podlegających doliczeniu z tytułu korzystniejszego liczenia tej służby nie uwzględnia się; zastrzeżenie to nie dotyczy osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari” lub „Krzyżem Niepodległości”.

Art. 3.
1) Przepis art. 2 pkt. 4 stosuje się również do zaopatrzeń emerytalnych, przyznanych przed wejściem w życie ustawy niniejszej.

2) Jeżeli przy zastosowaniu przepisu ust. 1 okazało się, że wysługa emerytalna wynosi mniej aniżeli lat 15, wysokość uposażenia emerytalnego określa się według zasad zdania drugiego ustępu pierwszego art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11-go grudnia 1923 r.

Art. 4.
1) Począwszy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej z zaopatrzeń emerytalnych wymierzonych w punktach przy zastosowaniu odpowiednich zasad ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116), poz. 924) lub ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z dnia 5 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107) — wyjąwszy zaopatrzenia, o których mowa w art. 1 ust. 2 — będzie pobierana przy wypłatach miesięcznych rat opłata w wysokości 5% należnego zaopatrzenia. Od dnia 1 kwietnia 1938 r. wysokość wspomnianej opłaty zmniejszać się będzie co rok o 1% aż do dnia 1-go kwietnia 1942 r., z którym to dniem pobieranie opłaty ustanie zupełnie.

2) Opłata przewidziana w ust. (1) będzie pobierana również od wszelkich dodatków, do zaopatrzenia emerytalnego.

3) Opłata, o której mowa w ust. (1) (2), nie będzie pobierana od zaopatrzeń, których wysokość wraz z dodatkami nie przekracza: dla emerytów —

kwoty 100 zł., dla wdów — kwoty 50 zł., dla sierót zaś — kwoty 25 zł. miesięcznie.

4) Jeżeli przy zastosowaniu opłaty, o której mowa w ust. (1) (2), okazało się, że zaopatrzenie miałoby wynosić mniej aniżeli 100 zł., 50 zł., lub też 25 zł., opłata powyższa będzie zmniejszona do kwoty, o którą zaopatrzenie przekracza normy określone w ust. (3).

5) Opłata przewidziana w ustępie 1 i 2 nie będzie pobierana również od zaopatrzeń emerytalnych zawodowych wojskowych, uznanych za invalidów wojennych.

Art. 5.
„Upoważnia się Ministra Skarbu do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, jednolitego tekstu ustawy z dnia 11 grudnia 1923 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów wydanych do dnia ogłoszenia ustawy niniejszej.

Art. 6.
Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.

Art. 7.
Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1937 r.

On nie powróci już

On nie powróci już, szkoda naszych łez,
Żal nasz czas ukoj, cierpienia uspokoi,
Wspomnieniom położy kres.....

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że do-brodziej i twórca „emerytów zaborczych” p. A. Linker przestał już urzędować.

Jego biuro zajął ktoś inny, kartka szyldowa odwrócona twarzą do ściany wisi jeszcze na pamiątkę, że tam był i odszedł w nieznaną dal, że spotkał go los emeryta, niestety niezaborczego.

Wielka szkoda, że nie stało się to dwa lata wcześniej, byłibyśmy mieli w naszych szeregach znakomitego (za takiego się miał) znawcę prawa emerytalnego, który mógłby nas bronić przed skutkami dekretu listopadowego.

Ponieważ nowa ustawa emerytalna jest również jego pomysłem, wystaliśmy mu deklarację przystąpienia do naszego Związku, by mógł nam do złagodzenia niektórych postanowień tej ustawy; niestety, skomunikował się już z ul. Miodową, której był gorącym zwolennikiem, gdyż sprzeciwiała się uchyleniu jego dekretu i jak nam donoszą zostanie tam prezesem.

Szczęść mu Boże na nowej drodze życia!

Czas odnowić prenumeratę na 2-gi kwartał